

ARIEL ORZEŁEK

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5360-464X>

**POLSKA „WOBEC ROSJI” W 1941 R.
Nieznany memoriał Ksawerego Pruszyńskiego
jako attaché prasowego ambasady polskiej
w Związku Sowieckim**

Słowa kluczowe: Ksawery Pruszyński, myśl polityczna, ZSRR

Keywords: Ksawery Pruszyński, political thought, USSR

STRESZCZENIE

Ksawery Pruszyński, należący do grona najbardziej utalentowanych polskich literatów i publicystów pierwszej połowy XX wieku, przeszedł w swym krótkim życiu znamiennej ewolucję polityczną. Jego pierwsze artykuły jednoznacznie świadczyły o tym, że jest antykomunistą, zwalczającym zaciekle wszelkie przejawy sympatii dla polityki sowieckiej, a przy tym apologetą Józefa Piłsudskiego i rzecznikiem koncepcji prometejskiej. Konserwatysta, mając szacunek do polskich tradycji tego ruchu, ale szukający jego nowej, adekwatnej do wymogów współczesności formuły i rzecznik „Polski mocarstwowej”, był przy tym twórcą wrażliwym społecznie i niechętnym wszelkiej dyktaturze. Poróżniło go to z jego kolegami z redakcji „Buntu Młodych” i zaprowadziło w szeregi ostrożnych apologetów strony republikańskiej walczącej w hiszpańskiej wojnie domowej. Na sformułowanie koncepcji sojuszu polsko-sowieckiego wymierzonego w Niemcy, za który ceną mogły być polskie ziemie wschodnie, a nagrodą – niemieckie ziemie wschodnie, przyszła jednak pora dopiero po wybuchu

wojny niemiecko-sowieckiej. Pruszyński, mający już za sobą udział w kampanii norweskiej, pełnił w latach 1941–1942 funkcję attaché prasowego przy ambasadzie polskiej ZSRR. W tym też czasie opracował prezentowany memoriał, kierowany prawdopodobnie na ręce premiera gen. Sikorskiego, dotyczący konieczności uznania wagi czynnika rosyjskiego w polityce polskiej. Antycypował on opublikowany w 1942 r. artykuł *Wobec Rosji*, w którym autor dwuznacznie sugerował już konieczność cesji polskich ziem wschodnich w imię poprawnych stosunków. Wywołało to falę krytyki wobec publicysty, był on jednak w swych poglądach coraz bardziej konsekwentny. Zaprowadziło go to do powrotu do Polski w 1945 r. i akceptacji pojałtańskiej rzeczywistości. Nie był jej gorącym wielbicielem, uznawał ją jednak za rezultat geopolitycznych realiów. Taka też, jak się wydaje, była zasadnicza przyczyna zmiany jego poglądów na Związek Sowiecki i komunizm – przyjęcie za niezmiennie twardych reguł polityki, zabarwione być może pewnym urzeczeniem społecznym radykalizmem marksistów. U schyłku życia Pruszyński sprawował funkcje dyplomatyczne. Zginął tragicznie w 1950 r. w wypadku samochodowym, zostawiając niedokończone teksty i pytania o dalszy los swych poglądów w zmieniających się powojennych uwarunkowaniach.

SUMMARY

Poland „towards Russia” in 1941. Unknown memorial of Ksawery Pruszyński as a press attaché of the Polish embassy in the Soviet Union)

Ksawery Pruszyński, one of the most talented Polish writers and publicists of the first half of the 20th century, underwent significant political evolution in his short life. His first articles unequivocally testified that he was an anti-communist, fiercely fighting all sympathy for Soviet policy, and at the same time an apologist of Józef Piłsudski and a spokesman for the Promethean concept. Pruszyński, a conservative, having respect for the Polish traditions of this movement, but seeking his new formula adequate to the requirements of modern times, and a spokesman for „superpower Poland” was at the same time a socially sensitive creator and reluctant to any dictatorship. This quarreled with his colleagues from the editorial staff of „Youth Rebellion” and led to the ranks of cautious apologists of the republican side fighting in the Spanish Civil War. However, he formulated the concept of the Polish-Soviet alliance against Germany, for which the price could be Polish eastern lands, and the prize - German eastern lands, only after the outbreak of the German-Soviet war. In 1941–1942 Pruszyński was a press attaché at the Polish embassy of the USSR. At that time he prepared the presented memorial, probably directed at the hands of Prime Minister General Sikorski, in which he wrote about the need to recognize the importance of the Russian factor in Polish politics. The text anticipated the article *Towards Russia*, published in 1942, in which the author has already ambiguously suggested the necessity of the assignment of Polish eastern territories in the name of

correct relations. This caused a wave of criticism of the publicist, but he was more and more consistent in his views. This led him to return to Poland in 1945 and to accept the post-Yalta reality. He was not an ardent admirer, but he considered her the result of geopolitical realities. This, too, seems to have been the main reason for changing his views on the Soviet Union and communism – adopting hard policy rules as unchanging, perhaps colored by some social spell on Marxist radicalism. At the end of his life, Pruszyński held diplomatic functions. He died tragically in 1950 in a car accident, leaving unfinished texts and questions about the further fate of his views in the changing post-war conditions.

Za jeden z istotniejszych postulatów badawczych, stojących przed historykami myśli politycznej, uznać należy stworzenie wyczerpującej monografii koncepcji politycznych Ksawerego Pruszyńskiego. Opracowania z epoki PRL, chociaż cenne i porządkujące wiedzę, są w dużej mierze tendencyjne w ocenie poglądów publicysty¹, zaś te powstałe po 1989 r. mają charakter przede wszystkim przyczynkowski². Publicysta, myśliciel, reporter, pisarz, eseista, ale także historyk³ i *last but not least*, polityk – Pruszyński w każdej z tych ról odnajdywał się w sposób oryginalny, każda też była dla niego okazją do formuło-

¹ Powstanie artykułu było możliwe dzięki dofinansowaniu z Narodowego Centrum Nauki w ramach konkursu „Miniatura 2” (projekt: „O wielości dróg katolików świeckich w Polsce Ludowej. Koncepcje polityczne Jerzego Hagmajera, Jana Frankowskiego i Konstantego Łubieńskiego – kwerenda wstępna”, wniosek nr 2018/02/X/HS3/02761).

Z. Ziątek, *Ksawery Pruszyński*, Warszawa 1972; J. Paclawski, *Ksawery Pruszyński*, Kraków 1974; G. Pyka, *Polityka w twórczości Ksawerego Pruszyńskiego. Wybrane zagadnienia*, Katowice 1981.

² Do najważniejszych prac, które ukazały się dotychczas, można zaliczyć: P. Kimla, *Realizm z fałszywej analogii historycznej wywiedziony. Przypadek Ksawerego Pruszyńskiego*, „Politeja” 2013, nr 25, s. 177–188 oraz pracę zbiorową *Zagadkowy Ksawery Pruszyński*, red. B. Gautier, M. Urbanowski, Kraków 2019, w której obok rozważań literaturoznawczych znalazły się skłaniające do refleksji artykuły R. Habielskiego (*Ksawery Pruszyński i polityka*, s. 75–90) i A. Nowaka (*Pruszyński i Wielopolski, albo sztuka kolaboracji*, s. 91–106).

³ Zob. obszerne wybory pism Pruszyńskiego: K. Pruszyński, *Wybór pism publicystycznych*, t. 1–2, red. Z. Haraschin-Gutkowska, Warszawa 1966; K. Pruszyński, *Publicystyka*, t. 1: *Niezadowoleni i entuzjaści 1931–1939*, t. 2: *Powrót do Soplicowa 1940–1948*, red. G. Pyka, J. Roszko, D. Kołodziejczyk, Warszawa 1990; K. Pruszyński, *Wspomnienia, reportaże, artykuły (1)*, Warszawa 2000; tenże, *Opowieści (2)*, Warszawa 2000; tenże, *Artykuły i opowieści (3)*, Warszawa 2001.

wania i wyrażania swych poglądów politycznych. Jego droga i ewolucja ideowa kryją w sobie pytania o motywy postaw polskiej inteligencji wobec komunizmu. Trudno nie dostrzec analogii jego przypadku z postawą jego przyjaciela, Aleksandra Bocheńskiego. Obaj byli przed 1939 r. przeciwnikami Związku Sowieckiego, obaj też uznawali Polskę pojałtańską za państwo naprawdę polskie, szukając dla swej refleksji historycznej podbudowy – Bocheński w *Dziejach głupoty w Polsce*, Pruszyński w *Margrabim Wielopolskim*. W szkicu tym, wprowadzającym do prezentowanego poniżej opracowania Pruszyńskiego z lat wojny, dotyczącego zagadnień sowieckich, chciałbym się skupić na jego działalności publicystycznej i poglądach politycznych.

Żył krótko, niecałe 43 lata (4 grudnia 1907–13 czerwca 1950), ale w czasach burzliwych. Pamiętał dobrze schyłek zaborów i I wojnę światową, jednak najważniejsza dla jego twórczości była II Rzeczpospolita, nie tylko jako pole bieżącej obserwacji politycznej, ale i punkt późniejszych odniesień. Urodził się jako Franciszek Ksawery Pruszyński, w Wolicy Kieriekieszyniej, miejscowości, która po pokoju ryskim znalazła się na Ukrainie sowieckiej. Szybko przekonał się naocznie o sile bolszewizmu, musząc na skutek wydarzeń zapoczątkowanych przez przewrót październikowy opuścić rodzinne strony. Maturę uzyskał w gimnazjum jezuickim w Chyrowie, a w 1927 r. podjął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, które ukończył w roku 1931⁴. Już wkrótce stanęła przed nim możliwość pracy naukowej pod kierunkiem prof. Stanisława Estreichera. Bardziej jednak absorbować go polityka, początkowo w organizacjach studenckich, a także praca piórem. Podjął ją na łamach prasy rodzącego się ruchu „mocarstwowego”- „młodokonserwatywnego”⁵, początkowo zamieszczając swe teksty także w dzienniku „starych” konserwatystów

⁴ Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego, sygn. WPII-494, „Książka magistrów”, t. II; sygn. SII344, akta Ksawerego Pruszyńskiego za rok akademicki 1927/1928; sygn. SII358, akta Ksawerego Pruszyńskiego za rok akademicki 1928/1929; sygn. SII366, akta Ksawerego Pruszyńskiego za rok akademicki 1929/1930; sygn. SII374, akta Ksawerego Pruszyńskiego za rok akademicki 1930/1931; K. Łubieński, *Człowiek polityki i sztuki (Fragmenty wspomnień o ś.p. Ksawerym Pruszyńskim)*, „Dziś i Jutro” 1 VII 1951, nr 26, s. 3; A. Bocheński, *Ksawery Pruszyński. Wspomnienia i uwagi*, „Tygodnik Powszechny” 2 VII 1950, nr 27, s. 4; M. Pruszyński, *Migawki wspomnień*, Warszawa 2002, s. 11–33; J. Paclawski, *Ksawery Pruszyński...*, s. 3.

⁵ R. Tomczyk, *Mysł Mocarstwowa. Z dziejów młodego pokolenia II Rzeczypospolitej*, Szczecin 2008, s. 110, 187, 191, 192, 195; M. Pruszyński, *Migawki wspomnień...*, s. 49–51.

„Czasie”⁶, a od 1932 r. współpracując z wileńskim „Słowem”⁷. Jak wspominał Konstanty Łubieński, jego młodszy kolega z gimnazjum i uniwersytetu, już wówczas przejawiał pewien radykalizm społeczny w duchu Żeromskiego⁸, co potwierdza jego tekst o nierównościach ekonomicznych w środowisku akademickim⁹.

Kresowe pochodzenie, pamięć chaosu rewolucji, ale także znajomość Polski, którą zdobył jako reporter, miały niebagatelny wpływ na jego twórczość i poglądy¹⁰. Był publicystą upartym, pełnym temperamentu, barwnym i broniącym swych racji nie tylko piórem, ale i czynem. Jego przyjaciele, Aleksander Bocheński i Konstanty Łubieński, wspominali, jak w czasie studenckich, ulicznych bijatyk perorował (a mówcą był znakomitym), z zakrwawioną głową, na przewróconym tramwaju, o wyższości „imperializmu państwowego”, nad „imperializmem nacjonalistycznym”¹¹. Gdy Klaudiusz Hrabyk zarzucił mu wykpiwanie tradycji niepodległościowych, bez ogródek spoliczkował go w łokalu „Dziennika Polskiego”¹².

Konserwatyzm „stary”, „stańczykowski”, choć zasłużony, był już anachroniczny, pisał w imieniu redakcji giedroyciowego „Buntu Młodych” Pruszyński. Zastąpić go musiał program „młodego konserwatyizmu”, Polski „mocarstwowej”, odwołującej się do dziedzictwa unii jagiellońskiej, nie tylko w kwestiach zagranicznych, ale i wewnętrznych, a także społecznie radykalnej, choć katolickiej i szanującej własność społeczną¹³. Wszystko to osnute było wokół sen-

⁶ K. Pruszyński, *Od „Paneuropy” do „Europy”*, „Czas” 31 I 1931, nr 25, s. 4.

⁷ R. Tomczyk, *Mysł. Mocarstwowa...*, s. 188.

⁸ K. Łubieński, *Człowiek polityki i...*, s. 3.

⁹ K. Pruszyński, *Nieobecni, nieznan*, „Czas” 24 XII 1931, nr 296, s. 15.

¹⁰ G. Pyka, *Polityka w twórczości...*, s. 9–18.

¹¹ K. Łubieński, *Człowiek polityki i...*, s. 3; tenże, *«List otwarty do Juliusza Łady» w 25 lat później*, „Chrześcijanin w Świecie” VII–VIII 1974, nr 30, s. 49; tenże, *Na starcie. Wspomnienia z lat 1948–1950*, „Przegląd Socjologiczny” 1971, t. XXIV, s. 382; K. Rękas, *Dwa pogrzeby*, „Mysł Polska” 28 I 2001, nr 4, s. 4, tenże, *Sapere auso – wspomnienie o śp. Aleksandrze Bocheńskim (1904–2001)*, „Pro Fide Rege et Lege” 2001, nr 1, s. 2; *Ksawery Pruszyński – wybrańcy bogów umierają młodo*, audycja radiowa [https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1150505,Ksawery-Pruszynski-%e2%80%93-wybrancy-bogow-umieraja-mlodo, dostęp z dn. 17 XII 2019 r.]; R. Tomczyk, *Mysł Mocarstwowa...*, s. 287–289

¹² *Walka o dobre obyczaje*, „Bunt Młodych” 20 III 1936, nr 5, s. 1.

¹³ K. Pruszyński, *„Bunt Młodych” – mocarstwowcy – konserwatyzm*, „Bunt Młodych” 15 VII 1933, nr 43, s. 1–2; tenże, *Epitafja polemiczne*, „Czas” 29 VII 1935, nr 205, s. 1;

tymentalnego, afirmatywnego stosunku do postaci Józefa Piłsudskiego (którego Ksawery poznał osobiście, natychmiast dając mu się oczarować¹⁴), ale już nie wobec obozu piłsudczyków¹⁵, i apologii silnej władzy centralnej. W jej braku Pruszyński upatrywał przyczyn klęski przedrozbiorowej Rzeczypospolitej¹⁶, ale nie oznaczało to pochwały każdej dyktatury¹⁷. Z tego też powodu, gdy „Bunt Młodych” nie potępił zdecydowanie utworzenia miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej, odszedł z niego na pewien czas, zakładając razem z Adolfem Bocheńskim periodyk „Problemy” i nawet chcąc demonstracyjnie oddać się w ręce komendanta Berezy¹⁸. Z czasem doszedł do wniosku o konieczności powrotu do rządów demokratyczno-parlamentarnych z zagwarantowaniem silnej pozycji prezydenta¹⁹. Początkowo równie silnie jak młodych narodowców zwalczał młodych, lewicowych piłsudczyków z „Legionu Młodych”, co było zresztą charakterystyczne dla publicystów z kręgu Giedroycia²⁰. Wkrótce jednak wyraźna stała się w jego myśli politycznej próba budowy „narodowej zgody” wielkich obozów politycznych, czy może raczej połączenia tych koncepcji i nurtów, które były w nich najbardziej wartościowe. W tekstach pisa-

tenże, *Zaduszki wielkiego pisma*, „Wiadomości Literackie” 4 XII 1938, nr 50, s. 3; tenże, *Eksperyment w Polsce niemal pierwszy*, „Polityka” 16 VII 1939, nr 21, s. 2–3. Pruszyński jednak, wraz z kilkoma innymi działaczami ruchu mocarstwowego, wszedł w 1933 r. w skład Rady Naczelnej Zjednoczenia Zachowawczych Organizacji Politycznych. R. Tomczyk, *Myśl Mocarstwowa...*, s. 220–221.

¹⁴ K. Pruszyński, *W Belwederze*, „Czas” 3 XII 1931, nr 279, s. 3; M. Pruszyński, *Migawki wspomnień...*, s. 54.

¹⁵ K.P. [K. Pruszyński], *1935–12 maja–1936*, „Bunt Młodych” 12 V 1936, nr 8, s. 2; tenże, *Punktacja Jędrzeja Giertycha*, „Bunt Młodych” 10 VI 1936, nr 10, s. 5; K. Pruszyński, *Pogrzeb Józefa Piłsudskiego*, „Wiadomości Literackie” 2 VI 1935, nr 22, s. 1–2; tenże, *Istota samotności Piłsudskiego*, „Wiadomości Literackie” 9 VI 1935, nr 23, s. 4; tenże, *Męźowie kurulni z Poznania*, „Wiadomości Literackie” 6 X 1935, nr 40, s. 5.

¹⁶ Tenże, *Ten co w przełomowej godzinie zwichnęły plany Władysława IV-go*, „Słowo” 8 I 1939, nr 7, s. 5.

¹⁷ K. P. [K. Pruszyński], *Tragiczna łatwość*, „Czas” 30 VIII 1935, nr 237, s. 3.

¹⁸ K. Pruszyński, *Sobieskiego do Berezy*, „Problemy” 1 III 1935, nr 7, s. 1; A. Bocheński, *Ksawery Pruszyński. Wspomnienia...*, s. 4; M. Król, *Style politycznego myślenia. Wokół „Buntu Młodych” i „Polityki”*, Paris 1979, s. 21; R. Tomczyk, *Myśl Mocarstwowa...*, s. 257–258, 267, 28; M. Pruszyński, *Migawki wspomnień...*, s. 81–82.

¹⁹ K. Pruszyński, *System Piłsudskiego bez Piłsudskiego*, „Słowo” 23 XI 1937, nr 324, s. 1.

²⁰ G. Pyka, *Polityka w twórczości...*, s. 19–49.

nych z okazji śmierci Dmowskiego i Korfantego przebija też jednak, tak bardzo wyraźna w jego późniejszej publicystyce troska o relacje ze wschodnim sąsiadem i los polskich ziem zachodnich²¹.

Pruszyński był bystrym analitykiem polityki międzynarodowej. Trafnie przewidział, że spór polsko-niemiecki o Gdańsk przerodzi w konflikt europejski i światowy, w tym mieście bowiem splatały się tendencje obrony ładu wersalskiego i jego rewizji²². W 1939 r. przenikliwie wskazywał też powody, dla których USA zaangażują się w nadchodzącą wojnę w Europie²³. Dojście Hitlera do władzy, przyjął Pruszyński, podobnie jak inni publicyści „Buntu Młodych” czy „Słowa”, z zadowoleniem. Pozwalało ono bowiem na swobodniejsze układanie przez Polskę relacji z Berlinem, dzięki temu, że wzmacniało antagonizm francusko-niemiecki. Poza tym, dzięki antykomunizmowi nazistów ich zwycięstwo oddalało wizję kontynuacji polityki Rapallo i antypolskiej koalicji rosyjsko-niemieckiej. Pruszyński błędnie jednak zakładał, że 30 stycznia 1933 r. otwiera okres długotrwałej walki politycznej w Niemczech, destabilizującej ten kraj i wyłączającej w zasadzie zachodniego sąsiada z roli poważnego problemu politycznego. Otwierać to miało przed Polską szerokie perspektywy mocarstwowe. Znamienne, że publicysta za główne zagrożenie dla Polski uznawał Sowietów, krytykując wszelkie próby tworzenia układów bezpieczeństwa zbiorowego przez Francję, także w postaci Małej Ententy. Zdaniem Pruszyńskiego w okresie międzywojennym liczyły się tylko wielkie państwa: Francja, Polska, Włochy, Niemcy, Sowieci, a także Jugosławia, nie zaś Czechosłowacja czy Rumunia, zaś optymalnym dla Europy rozwiązaniem byłby trójstronny układ polsko-francusko-niemiecki²⁴. We wczesnej publicystyce Pruszyńskiego wyraźnie zauważalny jest nie tylko antykomunizm i antysowietyzm, ale i an-

²¹ K. Pruszyński, *Roman Dmowski*, „Wiadomości Literackie” 22 I 1939, nr 4, s. 2; tenże, *Wojciech Korfanty*, „Wiadomości Literackie” 3 IX 1939, nr 37, s. 3.

²² Tenże, *Sarajewo 1914, Szanghaj 1932, Gdańsk 193?*, Warszawa 2004; tenże, „*Miasto niegdyś nasze*”..., „Wiadomości Literackie” 21 V 1939, nr 22, s. 9.

²³ Tenże, *Czy Ameryka pójdzie na wojnę? Nastroje pokoju i wojny po drugiej stronie Oceanu.*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 5 VI 1939, nr 153, s. 1.

²⁴ Tenże, *Inaczej, niż 90 proc. prasy polskiej*, „Bunt Młodych” 2 IV 1933, nr 39, s. 1–2; tenże, *Możliwości polityki francuskiej*, „Bunt Młodych” 12 V 1936, nr 8, s. 4, 6; tenże, *Jugosławia, mocarstwo przyszłości*, „Polityka”, 10 VIII 1938, nr 18, s. 3, 7; G. Pyka, *Polityka w twórczości...*, s. 62–88.

tyrosyjskość oraz obsesyjne wręcz umiłowanie cywilizacji zachodniej²⁵, przy zrozumieniu konieczności poznania wschodniego sąsiada²⁶. Połączone to było z romantycznym ujmowaniem przeszłości²⁷, chociaż w tym wypadku zauważalna była u publicysty pewna niekonsekwencja. W dobie sporu o pochówek Stanisława Augusta Poniatowskiego, krytykując niektóre aspekty jego polityki, wyraził pogląd, że gdyby objął on dziedzictwo takie, jakie otrzymali piłsudczycy w chwili śmierci Marszałka, rządziłby o wiele lepiej od nich²⁸.

Pruszyński świadom był znaczenia kwestii narodowościowej, a także jej lekceważenia przez starsze pokolenie II Rzeczypospolitej. Wykpiwał tych, którzy uważali że publicyści „Buntu Młodych” są istotnie za młodzi, żeby pisać o sprawie żydowskiej w Polsce. Któż miał to robić, jeśli nikt inny, poza grupą Giedroycia, nie podjął się próby wypracowania programu w tej kwestii (dodać należy, skłaniającego się wyraźnie do popierania idei syjonizmu)?²⁹ Ważniejszy był jednak dla Pruszyńskiego stosunek do mniejszości słowiańskich, który łączył z ideowym prometeizmem, będącym nieodmienną częścią jego antysowieckich koncepcji. Publicysta szczególnie gwałtownie krytykował politykę polskiej administracji wobec Ukraińców zamieszkujących II Rzeczpospolitą³⁰,

²⁵ K. Pruszyński, *Nieprawda Cezarego Baryki i prawda M. Choromańskiego*, „Bunt Młodych” 5 II 1934, nr 51, s. 3; tenże, *Książka prof. Skargi „Od Petersburga do Leningradu”*, „Bunt Młodych” 20 VI 1934, nr 11, s. 4–5; tenże, *Nasi murzyńscy kuzyni*, „Bunt Młodych” 20 X 1934, nr 16, s. 1; tenże, *Proces przy drzwiach otwartych. „Legion Młodych” – czerwona sotnia*, „Problemy” 15 I 1935, nr 3, s. 2–5; tenże, *Taki jest „Legion Młodych”*, „Problemy” 1 V 1935, nr 11, s. 2–3; M. Król, *Style politycznego myślenia...*, s. 40; J. Paćłowski, *Style politycznego myślenia...*, s. 10–11; G. Pyka, *Polityka w twórczości...*, s. 50–61.

²⁶ K. P. [K. Pruszyński], *Sowieckie państwo pracy (1)*, „Czas” 20 V 1935, nr 137, s. 2.

²⁷ K. Pruszyński, *Ostrobramska 9, m. 4*, „Czas” 23 X 1932, nr 244, s. 4; tenże, *Karola Zbyszewskiego „Niemcewicz”*, „Ilustrowany Kurier Codzienny” 27 II 1939, nr 58, s. 28–29.

²⁸ *O pamięć Stanisława Augusta. Ankieta „Wiadomości Literackich”*, wypowiedź Ksawerego Pruszyńskiego, „Wiadomości Literackie” 25 IX 1938, nr 40, s. 3. Cf.: K. Pruszyński, *Koniec*, „Czas” 18 VI 1935, nr 165, s. 3.

²⁹ Tenże, *Nowe żydostwo wobec katolicyzmu*, „Czas” 3 V 1935, nr 120, s. 3; tenże, *Anegdotarz i sensat*, „Bunt Młodych” I 1933, nr 36, s. 8, tenże, *Konsekwencje Palestyny*, „Bunt Młodych” 15 VI 1933, nr 42, s. 4–6; tenże, *Kolumna i ławki*, „Bunt Młodych” 10 III 1936, nr 4, s. 5; tenże, *Palestyński „rok 1831”*, „Bunt Młodych” 25 VI 1936, nr 11, s. 7–8; tenże, *W największym skrócie*, „Wiadomości Literackie” 16 V 1937, nr 21, s. 3. R. Tomczyk, *Mysł Mocarstwowa...*, s. 246.

³⁰ K. Pruszyński, *Sprawy polskie. O akademika-Ukraińca*, „Droga” 1932, nr 7–8, s. 738–742; tenże, *Rozkłady jednych, nawroty drugich*, „Bunt Młodych” 5 V 1934, nr 57,

ale i zwalczał idylliczny, sielankowy obraz Kresów północno-wschodnich, dostrzegając ich problemy socjalno-ekonomiczne i narodowościowe³¹. Tragizm relacji na Kresach Pruszyński przedstawił w poruszającym opowiadaniu-reportażu o unickim księdzu Ułasie, który we wrześniu 1939 r., mimo szykan jakie spadały na niego ze strony polskiej administracji, modlił się o powodzenie sprawy polskiej, wiedząc, że jest od niego zależny los Ukrainy³².

U schyłku lat trzydziestych coraz ostrzej krytykował nacjonalizm, widząc w nim czynnik sprawczy nieuchronnej wojny w środkowej Europie³³. Pruszyński miał wszelkie dane, aby stać się otwartym zwolennikiem koncepcji lewicowych. Pisał wszak dość wcześnie, że zmiany społeczne najlepiej było obserwować „od dołu” i już w pierwszej połowie lat trzydziestych dawał dowody swej społecznej wrażliwości³⁴. Skłonność do radykalizmu społecznego początkowo była jednak u Pruszyńskiego niejako przysłaniana przez antykomunizm. Jeszcze na początku 1936 r. z dezaprobatą pisał o próbie tworzenia nad Wisłą „frontu ludowego” jako szkodliwej, a typowej dla komunistów taktyce „hiszpanizacji”, będącej rzeczą jasną w interesie Sowietów³⁵. Ale już w tym samym 1936 r. krytykował politykę agrarną rządu i zupełne niezrozumienie

s. 1–2; tenże, *Smutna prawda ukraińska*, „Słowo” 18 VII 1934, nr 193, s. 1; tenże, *Złota wolność Bohunów*. Jurij Łypa: „Kozaki w Moskwiji”, „Problemy” 15 II 1935, nr 6, s. 2–5; tenże, *Wołyń*, „Bunt Młodych” 25 II 1936, nr 3, s. 1; tenże, *Ludzie i zbrodnia*, „Wiadomości Literackie” 15 XII 1935, nr 50, s. 7; tenże, „A wina paniw”, „Czas” 22 VIII 1935, nr 229, s. 1; K.P. [K. Pruszyński] *Angjia, Ukraińcy*, Wołyń, „Czas” 20 X 1935, nr 288, s. 3; tenże, *Na Wołyniu lepiej nie kopać*, „Czas” 23 X 1935, nr 292, s. 5; K. Pruszyński, *Ten co w...*, s. 5; tenże, *Książka: Bocheński – Łoś – Bączkowski*, „Słowo” 18 XII 1938, nr 347, s. 5. Cf.: A. Bocheński, *A jednak Wiśniowiecki był wielkim Polakiem. Polemika na własnych szpaltach*, „Słowo” 21 XII 1938, nr 350, s. 3.

³¹ K. Pruszyński, *Książka o człowieku głębinowym*, „Wiadomości Literackie” 27 II 1938, nr 9, s. 4.

³² Tenże, *Książka Ułas*, [w:] tenże, *Opowieści...*, s. 82–138.

³³ Tenże, *Dwie ojczyzny*, „Wiadomości Literackie” 23 I 1938, nr 4, s. 6; tenże, *Wkrainie małych ludków*, „Wiadomości Literackie” 19 VI 1938, nr 26, s. 3; tenże, *Hlinka*, „Wiadomości Literackie” 10 VII 1938, nr 29, s. 3.

³⁴ Tenże, *Dwie książki, dwa echa, jeden proces*, „Bunt Młodych” III 1933, nr 38, s. 7–8; tenże, *Jak Słonimski sfatszował metrykę Polsce*, „Bunt Młodych” 20 II 1934, nr 52, s. 1–2; tenże, *Bunt świata pokątnych*, „Bunt Młodych” 20 IV 1934, nr 7, s. 3; K. P. [K. Pruszyński], *Francja w mechanice Bainville’a*, „Czas” 15 VIII 1935, nr 222, s. 3.

³⁵ K. Pruszyński, *Plan hiszpanizacji Polski*, „Bunt Młodych” 1936, s. 2–3; tenże, *Apostolski front ludowy? Ci muszą inaczej...*, „Bunt Młodych” 25 IV 1936, nr 7, s. 3.

postulatów chłopów, którzy jego zdaniem wykazywali się znaczącą polityczną dojrzałością i którzy powinni zyskać znaczny udział w rządach³⁶. Wszystko to coraz bliższe było tonu, jaki dominował w najgłośniejszej chyba książce Pruszyńskiego, zatytułowanej *W czerwonej Hiszpanii*, będącej relacji z wojny domowej na półwyspie iberyjskim, drukowaną najpierw w formie odcinków na łamach „Wiadomości Literackich”. Pruszyński był pełen zrozumienia dla strony republikańskiej³⁷, ku oburzeniu wielu swych kolegów, m.in. Aleksandra Bocheńskiego³⁸. Jego późniejsze opowiadanie *Różaniec z granatów* jest pełną już afirmacją postawy „dąbrowszczaków”. Fabułę tego tekstu osnuł pisarz wokół wiersza Michaiła Swietłowa *Grenada*, z oczywistych powodów popularnego wśród zwolenników republikanów, a mistrzowsko przełożonego na język polski przez Juliana Tuwima³⁹. Aby obraz ten był mniej jednoznaczny, dość dodać, że publicysta już w 1937 r. przewidywał ukształtowanie zachodnioeuropejskiej, zupełnie obcej wzorcom sowieckim, wizji socjalizmu⁴⁰, zaś w reformie rolnej nie widział najłatwiejszego i najsukuteczniejszego środka zaradczego na problemy polskiej wsi⁴¹.

Kwestia ta, stosunek do koncepcji liberalno-lewicowych, rychło poróżniła ideowo (lecz nie prywatnie) Pruszyńskiego z publicystami „Buntu Młodych”. Pisarzowi blisko było do „Wiadomości Literackich”, których bronił przed krytyką spadającą na nie ze strony braci Bocheńskich, oskarżających pismo Mieczysława Grydzewskiego o filozofizm i antyklerykalizm. Tymczasem, zdaniem Pruszyńskiego, tytuł ten był wyrazem postępowych tradycji polskiej kultury, pozostających w łączności z cywilizacją zachodnią i reakcją na nią-

³⁶ Tenże, *Ile chceta za Witosa*, „Bunt Młodych” 15 VIII 1936, nr 14–15, s. 1; tenże, *Podróż po Polsce. Wola władzy*, „Wiadomości Literackie” 30 VIII 1936, nr 37, s. 1; tenże, *Węgiel i człowiek*, „Wiadomości Literackie” 15 XI 1936, nr 48, s. 1.

³⁷ Tenże, *W czerwonej Hiszpanii*, Warszawa 1937; G. Pyka, *Polityka w twórczości...*, s. 89–103.

³⁸ Archiwum Państwowe w Lublinie, Archiwum Łosiów z Niemiec, sygn. 463, List Aleksandra Bocheńskiego do Stanisława Łosia, 30 V 1937, k. 4.

³⁹ K. Pruszyński, *Różaniec z granatów*, „Nowa Polska” IV 1946, z. 4, t. VI, s. 194–202.

⁴⁰ Tenże, *Rok Bluma*, „Wiadomości Literackie” 8 VIII 1937, nr 33, s. 2.

⁴¹ Tenże, *Istotny sens rozdroża*, „Wiadomości Literackie” 5 IX 1937, nr 37, s. 1. Cf.: A. Bocheński, *Bezdroża Pani Dąbrowskiej*, Wilno 1937; M. Dąbrowska, *Istotne przeinaczenie „Rozdroża”*, „Wiadomości Literackie” 21 XI 1937, nr 48, s. 1–2.

kość polskiego katolicyzmu⁴². Dodać należy, że tę ostatnią krytykował też inny publicysta „Buntu...” Jan Frankowski⁴³, ale i sam Pruszyński pisał bardzo mocno o zbaczaniu polskiego katolicyzmu na tory endeckie⁴⁴, podczas gdy chrześcijaństwo w ogóle powinien stać się moralną ostoją w dobie totalitaryzmów⁴⁵.

Po klęsce Polski w 1939 r. Ksawery, który nie brał udziału w walkach, wraz z bratem Mieczysławem przedarł się do Francji. Ukończył podchorążówkę w Coëtquidan i walczył w kampanii norweskiej. Jako czynny żołnierz nie stroił jednak także od pracy piórem⁴⁶.

Jeszcze w przededniu wojny niemiecko-sowieckiej pisarz był pełen rezerwy wobec Sowietów, dowodząc, że Polska demokratyczna, która odchodzi od błędów II Rzeczypospolitej (a jego krytyka Polski przedwrześniowej była niezwykle ostra⁴⁷), nie będzie jednak Polską sowiecką⁴⁸. Tendencje polityki Stalina oceniał w czerwcu 1941 r. jako zmierzające do wynarodowienia Polaków zgodnie z tradycjami polityki carskiej⁴⁹. Po rozpoczęciu operacji „Barbarossa” przewidywał, że mimo początkowej przewagi Niemcy nie zdołają pobić w sposób decydujący Sowietów, stwierdzając, że wojna ta jest zbawienna dla Polski – oto znowu dwaj zaborcy pobili się na grobie ojczyzny. Zauważał jednak, że otwiera to możliwości współpracy „polskiego Londynu” z Sowietami, o ile wykażą oni dobrą wolę, zwłaszcza wobec represjonowanych Polaków⁵⁰.

⁴² K. Pruszyński, *W obronie „Wiadomości Literackich”*, „Bunt Młodych” 5 III 1934, nr 53, s. 2–3. Por.: A. Bocheński, *Oskarżamy „Wiadomości Literackie”*, „Bunt Młodych” 19 III 1934, nr 54, s. 1–2.

⁴³ J. Frankowski, *Katolicyzm w Polsce współczesnej. Artykuł dyskusyjny*, „Bunt Młodych” 20 IV 1934, nr 7, s. 5.

⁴⁴ K. Pruszyński, *Nie utrudniać roli Faulhabera*, „Bunt Młodych” 10 VI 1936, nr 10, s. 1.

⁴⁵ Tenże, *Papież wielkiej przemiany*, „Wiadomości Literackie” 26 II 1939, nr 9, s. 1.

⁴⁶ M. Pruszyński, *Migawki wspomnień...*, s. 109–114; Z. Ziątek, *Ksawery Pruszyński...*, s. 207.

⁴⁷ K. Pruszyński, *Księga ponurych niedopowiedzeń. O „Kampanii wrześniowej 1939 w Polsce” gen. Mieczysława Norwid-Neugebauera. Przed Wrześniem*, „Wiadomości Polskie” 4 V 1941, nr 18, s. 1; Z. Ziątek, *Ksawery Pruszyński...*, s. 91–11

⁴⁸ K. Pruszyński, *Czy Polacy nie walczą o demokrację?*, „Wiadomości Polskie” 23 V 1941, nr 21 s. 5.

⁴⁹ Tenże, *Promienie ultraczerwone*, „Wiadomości Polskie” 8 VI 1941, nr 23, s. 2.

⁵⁰ Tenże, *Oby Rosja broniła się jak najdłużej*, „Wiadomości Polskie” 6 VII 1941, nr 27, s. 4.

W 1941 r. wyreklamował go z wojska Stanisław Kot, udający się do Moskwy, aby objąć tam stanowisko ambasadora RP i powierzając mu funkcję attaché prasowego⁵¹. Pozwoliło to Ksaweremu bliżej zapoznać się ze wschodnim sąsiadem Polski, a także dostrzec charakterystyczną rewizję polityki sowieckiej w sprawie polskiej. Była ona skutkiem agresji niemieckiej i przynajmniej czasowej zmiany priorytetów w postrzeganiu spraw międzynarodowych na Kremlu⁵².

Poniższy raport, odnaleziony w zbiorach Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego, w zespole Kancelarii Prezydium Rady Ministrów, w tezcze zawierającej materiały dotyczące działalności ambasady polskiej w ZSRR w latach 1941–1942, antycypuje poglądy przedstawione przez Pruszyńskiego w jego dwóch głośnych tekstach: *Wobec Rosji* i w *Margrabim Wielopolskim*. Stoi on w jego myśli politycznej niejako w połowie drogi między przedwojennym krytycznym stosunkiem do bolszewizmu i do Związku Sowieckiego a afirmatywnym stosunkiem do rzeczywistości powojennej, jaki wyrażał w pierwszych latach Polski Ludowej.

Polski attaché prasowy nie pisze jeszcze, jak w *Wobec Rosji*, artykule opublikowanym w 1942 r., o konieczności pójścia drogą Dmowskiego i Popławskiego, i reorientacji koncepcji polskiej polityki zagranicznej na tory „piastowskie”. Publicysta zdawał sobie sprawę, że wiązało się to z koniecznością rewizji granic. Tak jak Aleksander Bocheński, Jerzy Giedroyc, czy Paweł Jasienica, związany z Kresami Wschodnimi, wydaje się, że Pruszyński gotów był w imię racji stanu, zrezygnować z nich już w 1942 r., czego jednak otwarcie nie wyartykułował. Nie było to zresztą jego zadaniem, gdyż, jak pisał: „by odpowiedzieć w takiej sprawie, trzeba być czemś więcej niż ambasadorem, czemś więcej niż premierem. Trzeba być Chrobrym, Piotrem Wielkim, Kemalem Paszą. Trzeba brać na swe barki decyzję za cały naród i na całe stulecia; trzeba ciąć i trzeba łamać. Nie dziw, że trudno o barki dość mocne by unieść ciężar decyzji tak olbrzymiej i tak straszliwej”⁵³.

Już w 1941 r. autor *Margrabiego...* zauważał to, co potem wyartykułował w swym głośnym artykule – wojna z Niemcami zmienia u Sowietów zasad-

⁵¹ J. Paclawski, *Ksawery Pruszyński...*, s. 5–6.

⁵² Zob. obszerną, choć tendencyjną, refleksję na temat pracy Pruszyńskiego na placówce dyplomatycznej: G. Pyka, *Polityka w twórczości...*, s. 104–126.

⁵³ K. Pruszyński, *Wobec Rosji*, „Wiadomości Polskie” 4 X 1942, nr 40, s. 1.

niczo postrzeganie spraw europejskich i światowych, na tyle, że stają się oni bardziej Rosją niż przedwojenną „bolszewią”. Narodowość stawała się nad Wołgą ważniejsza niż ideologia, wojna z Niemcami ważniejsza niż rewolucja światowa. Pruszyński uważał, że powstanie swoistego schematu myślowego osnutego wokół hasła „wojny ojczyźnianej” jest jednak także skutkiem wcześniejszych procesów, pewnego cywilizowania się świata sowieckiego.

Nie zarzucił on jednak, dowodził publicysta, imperialnych celów swej polityki zagranicznej. Hasła słowianofilskie były jednak w dużej mierze spadkiem czasów carskich, niemniej groźnym dla Polski. Pruszyński jednoznacznie stwierdzał, że Stalin chciałby uczynić z Polski państwo w jakimś stopniu zależne od Moskwy. Charakter tej podległości miał określić przebieg wojny, ale także, jak dowodził pisarz, polityka polska.

Memoriał ten powstawał jeszcze przed wizytą premiera i Naczelnego Wodza, gen. Władysława Sikorskiego w Moskwie w grudniu 1941 r., którą Pruszyński obserwował i która pozwoliła mu osobiście zetknąć się ze Stalinem⁵⁴. Był pisany już jednak po układzie Sikorski-Majski, w dobie sporów o liczebność Armii Polskiej w ZSRR i jej przeznaczenie bojowe. Pruszyński świadomy był rysujących się już wówczas trudności w relacjach rządu polskiego z Moskwą. Miało to wpływ zarówno na kwestie doraźne (pomoc Polakom w Związku Sowieckim) jak i dalekosiężne. Nie można było bowiem lekceważyć faktu, że, zwłaszcza po pobiciu Niemiec, Rosja będzie czynnikiem o pierwszorzędnym znaczeniu dla polityki polskiej. Konstatacji z tego faktu wypływających Pruszyński nie stawiał w formie tak oczywistej i ultymatywnej jak w swym o rok późniejszym artykule. Niemniej, snując jeszcze koncepcje będące świadectwem obecności w jego myśleniu dawnych wizji prometejskich (teza o możliwości wyzyskania czynnika białoruskiego i ukraińskiego w rozprawie z Sowietami), apelował w istocie do rządu o przekucie czynnika niebezpiecznego – słowianofilstwa – w sprzyjający. Antyniemiecki sojusz rosyjsko-polski musiał stać się realnym nie tylko w kwestiach wojskowych, ale i uwierzyć w jego siłę musieli przywódcy polscy i sowieccy. Wówczas nie tylko ambasada polska będzie miała ułatwione zadanie w akcji ratunkowej, ale i ułożenie przyszłych stosunków, nieodzowne wszak po klęsce Niemiec, będzie łatwiejsze. Dotrzeć

⁵⁴ Tenże, *Noc na Kremlu*, [w:] tenże, *Wspomnienia, reportaże, artykuły...*, s. 106–135; M. Pruszyński, *Migawki wspomnień...*, s. 167–169.

do rosyjskiego ducha, sugerował Pruszyński, oznaczało udowodnić Rosjanom, że Polska jest sojusznikiem szczerym i użytecznym. Nie można było bowiem uznać, że problem sowiecki nie istnieje, tak jak to, zdaniem Pruszyńskiego, uczyniła w istocie polska dyplomacja przedwojenna, zaskoczona i paktem Ribbentrop-Mołotow, i agresją 17 września.

Tak jak świadom był rosnącej siły nacjonalizmu rosyjskiego i pragmatycznych w istocie celów polityki sowieckiej, tak też dość irracjonalnie wierzył Pruszyński w to, że Anglicy prowadzą wojnę o cele uniwersalistyczne. Z pewnością, tak to przedstawiała brytyjska propaganda. Polityka Londynu, chociaż naiwna i krótkowzroczna, lekceważąca zagrożenie sowieckie, utrzymana jednak była w nurcie polityki równowagi sił, chcąc zniszczyć mocarstwowość hitlerowskich Niemiec jako zagrożenie polityczne przede wszystkim.

Stanisław Swianiewicz obszernie wspominał swoje rosyjskie rozmowy z Pruszyńskim. Jego zdaniem pisarz nie był pewny, czy gen. Sikorski zdoła zmienić kierunki polityki swego państwa, tak jak czynili to Piłsudski, Bismarck czy Atatürk. Aby stać się im podobny musiałby dokonać reorientacji polityki Polski na sojusz z Rosją, jednak nie czyniący z niej państwo wasalne, a środkowoeuropejską potęgę. Jak zauważał Swianiewicz, jako człowiek cywilizacji zachodniej Pruszyński nie znał Rosji, lecz przekonany był o jej zwycięstwie w wojnie. Dostrzegał też jednak pewien brak konsekwencji Ksawerego i jego niechęć przez ostatecznym wypowiedzeniem się za cesją ziem wschodnich⁵⁵.

Pruszyński *Margrabiego Wielopolskiego* zadedykował pamięci generała Sikorskiego, upatrując w nim tego polskiego polityka lat wojny, który dla problemu rosyjskiego miał najwięcej zrozumienia wywiedzionego z politycznego realizmu. Sądzić jednak można, że nie spełnił on oczekiwań publicysty, gdy w grudniu roku 1941 otrzymał od Stalina propozycję negocjacji polskich granic i nieznacznego przesunięcia granicy polsko-sowieckiej na zachód w zamian za obszary, które potem propaganda komunistyczna określiła mianem „ziem odzyskanych”. Spór o to, czy przyjęcie tej propozycji mogłoby poprawić położenie sprawy polskiej jest oczywiście niemożliwy do rozstrzygnięcia, nie można jednak apriorycznie przyjąć, że już w 1941 r. los Polski, niezależnie od działań polskich przywódców, był przesądzony.

⁵⁵ S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia*, Paryż 1976, s. 240–246, 252.

Propozycje Pruszyńskiego są w tym kontekście istotne nie tylko jako argument dla zwolenników „realistycznej opcji rosyjskiej”. Są też świadectwem żywotności polskiej myśli politycznej, która, idąc istotnie na przekór narodowi, jego masom i przywódcom, szukała rozwiązań niekonwencjonalnych i śmiałych. Ich wyraziciele zdawali sobie bowiem sprawę, że układać należy się z państwem, które będzie w konflikcie zwycięskie jeszcze wtedy, gdy jest słabe. Była to optyka politycznych realistów, którzy głos, dający im jakikolwiek, choć ciągle niewielki posłuch, otrzymali dopiero w 1945 r.

Po powrocie ze Związku Sowieckiego w 1942 r. (na skutek choroby) Pruszyński ponownie założył żołnierski mundur, nie odkładając pióra publicysty i reportera. Ranny w Normandii⁵⁶, wcześniej odznaczony *Virtuti Militari* za Narwik, był łatwym celem do politycznych ataków. Chociaż bowiem w 1943 r. stwierdził, że nie miał zamiaru postulować w *Wobec Rosji* zmiany granicy wschodniej, wymowa jego działalności i poglądów była inna, ściągając nań zarzuty zgoła kolaboracyjne. Wiążąc się z opozycyjnymi pismami „Nowa Polska” i „Jutro Polski” coraz ostrzej krytykował emigrację, niedwuznacznie stwierdzając, że ugoda z Sowietami jest palącym wymogiem narodowej racji stanu. Wówczas to powstał, publikowany najpierw w odcinkach, a potem wydany w Londynie w 1944 r. w formie książkowej *Margrabia Wielopolski*⁵⁷. Ówczesna publicystyka Pruszyńskiego antycypowała w istocie jego powrót do kraju w sierpniu 1945 r.⁵⁸

Decyzja o przyjeździe nad Wisłę nie była dla pisarza łatwa⁵⁹. Uzasadniał ją częściowo w artykułach będących remanentem polityki emigracji, w których starał się odpowiedzieć na pytanie, dlaczego nie potrafiła ona wywrzeć pozytywnego wpływu na bieg sprawy polskiej. Przyczyn tego faktu upatrywał przede wszystkim w oporze wobec racjonalnej wizji Sikorskiego, który jednak nie chciał i nie potrafił ująć steru polskiej polityki zagranicznej żelazną ręką. Gen. Anders i inni przeciwnicy premiera i Naczelnego Wodza uniemożliwili zbawcze dzieło porozumienia z Rosją – konstatował Pruszyński. Sprawa Katy-

⁵⁶ M. Pruszyński, *Migawki wspomnień...*, s. 231–232.

⁵⁷ R. Habielski, *Ksawery Pruszyński i...*, s. 77–85.

⁵⁸ J. Paclawski, *Ksawery Pruszyński...*, s. 115–134, 208; G. Pyka, *Polityka w twórczości...*, s. 127–157.

⁵⁹ K. Pruszyński, *Lot do kraju*, [w:] tenże, *Wspomnienia, reportaże, artykuły...*, s. 173–205.

nia doprowadziła do zerwania relacji, które mogły, zdaniem publicysty (pisał to z perspektywy 1945 r.) doprowadzić do przyjazdu z Londynu rządu do kraju opanowanego przez Sowietów (na wzór czechosłowacki). Po śmierci Sikorskiego Stanisław Mikołajczyk, polityk ze szkoły generała ale słabszy odeń politycznie, nie był już w stanie odwrócić klęski, którą gotowali Polsce „nieprzejednani”. Dzień jego dymisji był w optyce Pruszyńskiego dniem narodowej klęski⁶⁰. W innym miejscu ten niegdysiejszy piłsudczyk (choć miłości do Marszałka nie wyzbył się chyba nigdy) dokonywał afirmacji postaci Wincentego Witosa jako patrona nowej epoki⁶¹.

„Tak, tak, samym Sobieskim i wspomnieniami Grunwaldów żyć we współczesnym świecie nie można” – pisał w 1945 r. w czasopiśmie „Nowa Polska”, otwarcie już przyznając się do realistycznego sposobu postrzegania polityki⁶², domagając się w innym miejscu tego, aby żołnierze polscy, wzorem wojsk Księstwa Warszawskiego, zaprzysięgli służbę nowej Polsce, tak jak napoleońscy wiarusi służyli królowi polskiemu Aleksandrowi (II) Romanowowi⁶³. Jednakże już w 1940 r. podkreślał, że heroizm żołnierzy i powstańców, choć cenny, ujęty być musi w karby dyscypliny i odpowiedzialności, a trzy lata później pisał o konieczności odpowiedzialnej, a nie hurrapatriotycznej i nieprzemysłanej działalności politycznej⁶⁴.

Najpełniejszym wyrazem tej optyki był wspominany już *Margrabia Wielopolski* – wspaniała w swej literackiej formie i kontrowersyjna w treści apologia i afirmacja polityki Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa Polskiego⁶⁵. Praca ta, oraz wydane rok później *Dzieje głupoty w Polsce Bocheńskiego* wywoła-

⁶⁰ Tenże, *Dzieje emigracji londyńskiej. Rzecz działa się we Francji*, „Odrodzenie” 30 IX 1945, nr 44, s. 3–4; tenże, *Dzieje emigracji londyńskiej. Bieg na przelaj*, „Odrodzenie” 7 X 1945, nr 45, s. 3; tenże, *Dzieje emigracji londyńskiej. Irański odmarsz*, „Odrodzenie” 25 XI 1945, nr 52, s. 5–6; tenże, *Dzieje emigracji londyńskiej. Katyń i Gibraltary*, „Odrodzenie” 2 XII 1945, nr 43, s. 4–5; tenże, *Dzieje emigracji londyńskiej. Po śmierci Sikorskiego*, „Odrodzenie” 16 XII 1945, nr 55, s. 2–3.

⁶¹ Tenże, *Wincenty Witos*, „Dziennik Polski” 6 XI 1945, nr 273, s. 3–4.

⁶² Cyt. za: tenże, *Wspomnienia, reportaże, artykuły...*, s. 446.

⁶³ J. Pačławski, *Ksawery Pruszyński...*, s. 16.

⁶⁴ K. Pruszyński, *Prawdy nie z Żeromskiego*, „Wiadomości Polskie” 3 XI 1940, nr 34, s. 2; tenże, *Puścizna czasów saskich*, „Wiadomości Polskie” 21 II 1943, nr 8, s. 2.

⁶⁵ Tenże, *Margrabia Wielopolski*, Warszawa 1946, *passim*; G. Pyka, *Polityka w twórczości...*, s. 158–166.

ły gwałtowną krytykę zarówno strony marksistowskiej (Celina Bobińska) jak i katolickiej (Irena Pannenkowa), które zgodnie potępiały realizm polityczny⁶⁶. Głosy te tak bardzo ubodły Pruszyńskiego, że przemyślał o zawieszeniu swej działalności pisarsko-politycznej⁶⁷.

Chociaż tak się nie stało, jest faktem, że w Polsce Ludowej Pruszyński, poza *Margrabim...* nie ogłosił szerszej refleksji politycznej. Chętnie publikował wspomnienia, reportaże i szkice literackie, przesiąknięte koncepcjami akceptacji rzeczywistości z pozycji realistycznych i pozytywistycznych, ale też pewnym sentymentem wobec odchodzącej Polski szlacheckiej⁶⁸. Wielki rezonans miał też wywiad, jaki autor *Margrabiego...* przeprowadził z Bolesławem Bierutem, a w którym Prezydent KRN deklarował chęć unormowania relacji państwo-wierzący⁶⁹. Dodać także należy, że odegrał pewną rolę w utworzeniu grupy „Dziś i Jutro”, zalecając Jerzemu Borejszy kontakt z jej faktycznym współzałożycielem, Aleksandrem Bocheńskim. Wziął też udział w pierwszym zebraniu redakcji nowego tygodnika, chociaż w działalność prasy przyszłego „PAX-u” już się raczej nie angażował⁷⁰. Życzył za to „Słowu Powszechnemu”, aby stało

⁶⁶ C. Bobińska, *Tradycje i teraźniejszość*, „Nowe Drogi” VII 1947, nr 4, s. 72–91; I. Pannenkowa, *Mentorzy*, „Tygodnik Warszawski” 7 II 1947, nr 49, s. 3–4. *Margrabia...* po wznowieniu w latach pięćdziesiątych spotkał się z krytyką Jerzego Łojka, z werwą odpieraną przez Bocheńskiego. J. Łojek, *Apoteoza quasilingizmu*, „Kierunki” 5 I 1958, nr 1, s. 6–7; tenże, *W odpowiedzi sprzymierzeńcom i przeciwnikom*, „Kierunki” 16 III 1958, nr 11, s. 1, 6–7; A. Bocheński, *Analiza polityczna artykułu Jerzego Łojka*, „Kierunki” 5 I 1958, nr 1, s. 6–7; tenże, *Drugi artykuł o margrabim*, „Kierunki” 16 III 1958, nr 11, s. 1; A. Orzełek, *Poszukiwanie modelu realizmu politycznego. Myśl i publicystyka Aleksandra Bocheńskiego*, Lublin 2019, s. 276–278.

⁶⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, sygn. IPN BU 0648/74/1, List Ksawerego Pruszyńskiego do Aleksandra Bocheńskiego, 9 X 1947, k. 66.

⁶⁸ K. Pruszyński, *Rozstrzelać Smagacza*, „Odrodzenie” 3 XI 1946, nr 44, s. 3–4; tenże, *Prus i inni*, „Odrodzenie” 1 II 1948, nr 5, s. 5; tenże, *Znaczkownicy*, „Odrodzenie” 7 III 1948, nr 10, s. 5; tenże, *Kwestarz wielkanocny*, „Odrodzenie” 28 III–4 IV 1948, nr 13–14, s. 1–2; tenże, *Ziemia świętego Justa*, „Odrodzenie” 9 V 1948, nr 19, s. 2; tenże, *Szczecin, profil miasta*, „Odrodzenie” 20 VI 1948, nr 25, s. 3; tenże, *Trzynaście opowieści*, Warszawa 1946; Z. Ziątek, *Ksawery Pruszyński...*, s. 136–142.

⁶⁹ *Stosunek Państwa do Kościoła. Wywiad z Prezydentem K.R.N.*, „Dziś i Jutro” 8 XII 1946, nr 48, s. 1–2; *Katolik i obywatel*, „Dziś i Jutro” 15 XII 1946, nr 49, s. 1–2;

⁷⁰ Archiwum Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana w Warszawie, Akta Aleksandra Bocheńskiego, sygn. VII A–305, „Jak doszło do powstania »Dziś i Jutro«». Dyskusja na łamach »Życia i Myśli« „” nr II 2 1975 z udziałem: Aleksander Bocheński,

się tytułem, na łamach którego prezentowane będą rozmaite poglądy, nie tylko lewicowe, połączone jednak troską o wymogi racji stanu państwa. Zaliczał do nich: odbudowę kraju, utrzymanie i zagospodarowanie ziem zachodnich oraz starania o powrót Polaków z emigracji⁷¹. Nie można także nie wspomnieć o jego inspirującej roli dla ewolucji innych działaczy – Konstanty Łubieński pod jego właśnie wpływem zaakceptował rzeczywistość pojałtańską⁷².

Jak wynika z relacji jego brata, praktyką polityczną Polski Ludowej był jednak wyraźnie rozzarowany⁷³. Publikując kolejne książki i teksty, zajął się równocześnie pracą dyplomatyczną, będąc m.in. radcą ambasady RP w Waszyngtonie, radcą prasowym delegacji polskiej przy ONZ, a od 1948 r. ministrem pełnomocnym RP w Hadze. 13 czerwca 1950 r., podczas podróży służbowej do Polski, związanej z pełnieniem tej funkcji, zginął w wypadku samochodowym w Niemczech zachodnich⁷⁴. Śmierć ta po dziś dzień wywołuje wiele pytań. Czy był to istotnie wypadek czy też usunięcie przez komunistów nie zawsze im powolnego, a utalentowanego pisarza, który mógłby wybrać emigrację, przysparzając im kłopotów? Pamiętać jednak należy, że Ksawery był bardzo złym kierowcą, z upodobaniem łamiącym wszelkie zakazy, którego nikt nie był w stanie przekonać, że nie powinien siadać za kierownicę...⁷⁵

Nie sposób uciec od pytań o to, jak potoczyłyby się losy Pruszyńskiego, gdyby nie jego nagła śmierć. Czy zgodziłby się na dalszą afirmację totalizującego się systemu? Tak to przedstawiał wszak dobrze znający go Jerzy Borejsza, pisząc, że wkrótce przed śmiercią Ksawery wyzwalał się spod wpływu pozytywistycznego stosunku do Sowietów i komunizmu...⁷⁶ Czy wybrałby, jak Bo-

Jan Dobraczyński, Jerzy Haggmajer, Mieczysław Kurzyna, Romuald Szpor” [wersja robocza maszynopisu, tekst nigdy nieopublikowany na łamach prasy Stowarzyszenia „PAX”], dodatkowa kartka z wypowiedzią Aleksandra Bocheńskiego do k. 9–11, 15; *Dziennik Jana Dobraczyńskiego*, [w:] *Archiwum Narodowej Demokracji*, t. 1, red. J. Engelgard, M. Motas, Warszawa 2013, s. 216–217.

⁷¹ K. Pruszyński, *Życzenia nowemu pismu*, „Słowo Powszechne” 6 IV 1947, nr 15, s. 4; s. 166–187.

⁷² K. Łubieński, *Człowiek polityki i...*, s. 3; M. Pruszyński, *Migawki wspomnień...*, s. 2.

⁷³ M. Pruszyński, *Migawki wspomnień...*, s. 297–298.

⁷⁴ Z. Ziątek, *Ksawery Pruszyński...*, s. 208–209; J. Paclawski, *Ksawery Pruszyński...*, s. 7.

⁷⁵ *Ksawery Pruszyński – wybrańcy...*

⁷⁶ J. Borejsza, *Człowiek, który szedł „Przekrój”* 30 VII 1950, nr 277, s. 5–6

cheński, emigrację wewnętrzną a następnie zaangażowanie w „PAX-ie”? Czy też, jak Miłosz, emigrację „prawdziwą” i współpracę z Giedroyciem? Pewne jest, że literatura, publicystyka i polska myśl polityczna poniosły wraz z jego śmiercią wielką stratę.

Zapytać należy, co legło u podstaw politycznej ewolucji pisarza, wyraźnej już w latach trzydziestych, która zaprowadziła go do akceptacji Polski Ludowej jako formy narodowej państwowości? Rafał Habielski przypomniał, że emigracja, z nielicznymi wyjątkami, oceniała jego wybór jako zdradę, nie próbując podjąć refleksji nad jej głębszymi motywami⁷⁷. Jedyne Swianiewicz nie zarzucał mu oportunisty czy urzeczzenia marksizmem, ale skłaniał się do tezy o jego swoiście pojmowanym geopolitycznym realizmie⁷⁸, zaś Waław Zbyszewski odrzucając tezy o karierowiczostwie Ksawerego przyczyn „opowiedzenia się za Warszawą” upatrywał w cechach jego charakteru⁷⁹. Jerzy Łojek pisał o Pruszyńskim: „Do obozu Polski Ludowej dotarł wiedziony poczuciem politycznego realizmu, po bezwzględny przełamaniu w sobie głównych pryncypiów ideowych i zgaszeniu zakorzenionych głęboko sentymentów. Wszelako nowej rzeczywistości polskiej nie rozumiał i ewolucji jej przewidzieć nie potrafił. Z tego niezrozumienia wywodzi się jego zasadniczy błąd – dorabianie do aktualnej rzeczywistości Polski Ludowej genezy ideowo-politycznej najzupełniej fałszywej i zgoła nonsensownej”⁸⁰. Czy był to zatem, jak chce Piotr Kimla, „realizm z fałszywej historycznej analogii wywiedziony”, warunkowany niezrozumieniem różnic między caratem a bolszewizmem?⁸¹ Doceniając potrzebę krytycyzmu, jaki ostatnio zaprezentował wobec Pruszyńskiego Andrzej Nowak, m.in. zasadnie podnosząc, że nazbyt może pochopnie oceniał Rosję, nie mogę się jednak zgodzić z tym, że poglądy Ksawerego, jak i Wielopolskiego deprecjonuje bieg wypadków historycznych. 1918 r. dowieść miał, zdaniem wybitnego krakowskiego historyka, że myśl polityczna zwolenników orientacji na Rosję była błędna, podobnie jak „Solidarność” i rok 1989 wskazywać

⁷⁷ R. Habielski, *Ksawery Pruszyński i...*, s. 85–88.

⁷⁸ S. Swianiewicz, *W cieniu Katynia...*, s. 255–257.

⁷⁹ W.A. Zbyszewski, *Wspomnienie o Ksawerym Pruszyńskim*, „Kultura” 1950, nr 7–8, s. 78.

⁸⁰ J. Łojek, *Publicystyka Ksawerego Pruszyńskiego*, [w:] tenże, *Pisma wybrane. Wiek XX*, red. M. Kornat, Kraków 2014, s. 489.

⁸¹ P. Kimla, *Realizm z fałszywej...*, s. 177–188.

mają, że Pruszyński nie miał racji decydując się na afirmację Polski Ludowej. Czy jednak można w historii wskazywać takie punkty odniesienia, które mogą pozwalać negatywnie oceniać wszystko to, co do nich nie wiodło? Równie dobrze można bowiem twierdzić, przyjmując inny punkt odniesienia, że klęska powstania styczniowego powinna na zawsze przekreślić sens wysiłków niepodległościowych, zaś klęska II Rzeczypospolitej w 1939 r. oznaczała bezsens istnienia Polski jako niepodległego bytu, wniosek taki jednak jest oczywiście absurdalny... Czy orientacja na Rosję nie mogła być rozsądna w 1863 r. a błędna w 1918? Czy to, że w 1918 r. wygrała niepodległość oznacza, że dobrze, iż w 1863 r. nie wygrała ugoda (niepodległość też nie wygrała), bo rzekomo ta ugoda uniemożliwiłaby odrodzenie niepodległej Polski? Czy sprzeciw wobec politycznego sporu z komunistami nie mógł być mądrym wyborem w 1945 r. a złym w 1989? Zdaję sobie sprawę, że Andrzej Nowak polską tradycję realizmu politycznego uznaje za zgubną i fałszywą, szkoda jednak, że broni tej tezy wnioskami generalizującymi i wysoce krzywdzącymi dla realistów takich jak Ksawery Pruszyński⁸².

Może zatem więcej racji mieli mu współcześni? Akolita Bolesława Piaseckiego, Mieczysław Kurzyna, pisał o tym, że realistyczna postawa Pruszyńskiego wynikała przede wszystkim z przekonania o interesowności wszystkich graczy na arenie międzynarodowej⁸³, zaś Antoni Słonimski twierdził, że Ksawery uzmysłowił sobie rolę przyjaznych stosunków z Moskwą w optymalnym kształtowaniu polityki polskiej⁸⁴. Ryszard Matuszewski podkreślał, że ewolucja Pruszyńskiego wynikała nie tylko z realizmu, ale i z jego głębokiej ideowości i społecznej wrażliwości. Nie będąc marksistą, nie patrząc „klasowo” musiał jednak uznać nie tylko polityczną, ale i społeczno-ekonomiczną genezę Polski Ludowej⁸⁵.

Młodzieńczy radykalizm, wyrażany początkowo w ruchu „mocarstwowym” znaleźć mógł podatny grunt „w czerwonej Hiszpanii”. Polaryzacja ży-

⁸² A. Nowak, *Pruszyński i Wielopolski...*, s. 91–106.

⁸³ M. Kurzyna, *Wśród starych dróg i ścieżek przyszłości. Ksawery Pruszyński – „Trzy naście opowieści”, „Czytelnik”, Warszawa, 1946 r., Str. 327, „Dziś i Jutro”, nr 11 (68), 16.03.1947, R. III, s. 4–5.*

⁸⁴ A. Słonimski, *O Ksawerym Pruszyńskim*, „Nowa Kultura” 2 VII 1950, nr 14, s. 4.

⁸⁵ R. Matuszewski, *Droga tragicznie przerwana*, „Nowa Kultura” 25 VI 1950, nr 13, s. 3.

cia politycznego II Rzeczypospolitej sprzyjała zajmowaniu jednoznacznego stanowiska. Klęska koncepcji międzywojennej polityki zagranicznej, którą wszak z niewielkimi korektami realizował rząd Sikorskiego, co dostrzegał już w 1942–1943 r. pchnąć go musiała w kierunku refleksji realistycznej, „oparcia się o Rosję” i nawiązaniu do tradycji myśli stańczykowskiej oraz margrabiego Wielopolskiego. Pierwiastki realistycznie istotnie zatem stapiały się w jego myśli politycznej z realistycznymi, co zauważył Aleksander Bocheński⁸⁶. Być może pewną rolę odegrała typowa pisarzowi przekora i chęć pozyskania czytelników w kraju i jeszcze bardziej typowy dlań egocentryzm, co zauważał zwłaszcza Waław Zbyszewski⁸⁷.

Trudno odmówić Ksaweremu Pruszyńskiemu autentyzmu przekonań i poczucie swoistej misji publicysty, a także głębokiego patriotyzmu. Jak pisał w 1946 r. zadaniem pisarza politycznego jest bowiem to, aby „ponętnymi mirażami nie przesłaniał przepaści, uświadamiał konsekwencje i następstwa wtedy właśnie, gdy ma wewnętrzne wyrozumowane przekonanie, że wszystko inne prowadzi do zagłady”⁸⁸. Jak miał mówić swemu bratu Mieczysławowi, fakt, że Wielka Brytania i USA nie chciały czy nie mogły ująć się za Polską, przekreślał wszelką możliwość pracy politycznej na zachodzie, wobec czego „znaleźliśmy się w sytuacji uczciwego człowieka zamkniętego w jednej celi z bandytą [...] jeśli nie chce zginąć, musi znaleźć jakiś sposób współżycia z nim”⁸⁹. Drogi do tego współżycia Ksawery poszukiwał już bardzo wcześniej, czego dowodzi poniższe memorandum, adresowane z wszelkim prawdopodobieństwem na ręce tego, który mógłby mieć największy wpływ na trwałe ułożenie relacji polsko-sowieckich, czy, jak uważał Pruszyński, polsko-rosyjskich – polskiego premiera i Naczelnego Wodza lat wojny.

⁸⁶ A. Bocheński, *Ksawery Pruszyński. Wspomnienia...*, s. 4. Andrzej Grabski uważał, że Pruszyński i Bocheński, świadomi klęski wizji Polski jagiellońskiej, niejako antycypowali koncepcję Polski piastowskiej, początkowo odrzuconą przez intelektualistów marksistowskich, ale potem przyjętą przez nich za propagandę państwową. A. F. Grabski, *Orientacje polskiej myśli historycznej. Studia i rozważania*, Warszawa 1972, s. 39–43; H. Barycz, *O nowe drogi historiografii polskiej*, „Nauka i Sztuka” 1946, t. 2, s. 324–335.

⁸⁷ *Ksawery Pruszyński – wybrańcy...*; W. A. Zbyszewski, *Wspomnienie o Ksawerym...*, s. 78–79.

⁸⁸ K. Pruszyński, *Gdańskie dziś widmo*, „Odrodzenie” 10 XI 1946, nr 45, s. 2.

⁸⁹ M. Pruszyński, *Migawki wspomnień...*, s. 282.

W tekście zostały poprawione błędy interpunkcyjne i ortograficzne, zachowany został jednak tradycyjny, nieco archaiczny język, jakim posługiwał się Ksawery Pruszyński. Wszystkie podkreślenia pochodzą od autora memoriału. Uwagi w nawiasach kwadratowych i przypisach są mojego autorstwa.

Attaché prasowy
przy Ambasadzie R.P. w Moskwie

10.X.1941

ZSRR wobec wojny i sprawy polskiej.

Nowe źródła informacyjne w ZSRR.

W ostatnich kilku latach, jeszcze przed 1939 rokiem, ZSRR uchodziło za państwo gruntownie odgradzone od Zachodu i ludzi Zachodu. Po rozgromie partii komunistycznej w Niemczech, po rozłamach i secesjach w Rosji i w innych krajach, nawet kontakty kominternowskie stały się tylko czysto organizacyjną więzią coraz szczuplejszych ruchów komunistycznych na Zachodzie. Przykre doświadczenia z paroma pisarzami obcymi, jak [André] Gide⁹⁰, jak [Walter] Citrine⁹¹, jak [Hubert Renfro] Knickerbocker⁹² (*Czerwona nędzka i biały dobrobyt*⁹³ – książka o położeniu chłopów w ZSRR, Finlandii, państwach bałtyckich, Polsce), spowodowały ostrożności wobec intelektualistów cudzoziemskich. Wreszcie nerwoza szpiegostwa zagranicznego ostatecznie odosobniła placówki zagraniczne w Rosji od wszelkiego styku ze społeczeństwem sowieckim.

⁹⁰ A. Gide (1869–1951) – francuski pisarz i noblista, początkowo zafascynowany bolszewizmem, zmienił poglądy po wizycie w Związku Sowieckim (*Powrót z Z.S.R.R.*, Warszawa 1937).

⁹¹ W. Citrine (1887–1983) – brytyjski działacz robotniczy, w 1941 r. złożył wizytę w Związku Sowieckim.

⁹² H.R. Knickerbocker (1898–1949) – amerykański dziennikarz i korespondent prasowy, piszący m.in. o polityce nazistowskich Niemiec i stalinowskiego Związku Sowieckiego.

⁹³ H.R. Knickerbocker, *Rote Wirtschaft und Weisser Wohlstand*, Berlin 1935.

Niemal jedynym informatorem zagranicy była więc prasa sowiecka. Oto stan rzeczy jaki tu dotrwał do 22 czerwca 1941 roku.

Już w chwili obecnej można powiedzieć, że ten stan rzeczy musi ulec zmianom, co prawda zmianom dokonywującym się w obecnej chwili bardzo powoli. To, że dawna „zagranica” zmieniała się obecnie w jeden obóz – wrogi, a drugi – sojusznicy, nie może, na dłuższą metę, pozostać bez wpływu na sowiecki stosunek do reszty świata. To, że bardzo nikłym, niewymiernym i tajemniczym sprzymierzeńcem są dzisiaj komuniści niemieccy, a bardzo konkretnym Holandia, Belgia, Francja, Polska, przestaje powieli dzielić świat według kategorii zaczerpniętych z nauki Marksa–Engelsa–Lenina–Stalina, a wedle starych kategorii dzielących świat na kraje, państwa i narody. Nienawiść patriotycznych warstw sowieckich – bo są i niepatriotyczne – obejmie nie tylko faszystowskie Niemcy, ale obejmie, obejmuje już i całe Niemcy. O tem się tu jeszcze oficjalnie nie pisze, ale o tem coraz bardziej się mówi. [Ilja Grigorjewicz] Ehrenburg⁹⁴, który stale jeździ na fronty, mówił mnie samemu: „żołnierze nie mówią o faszystach, mówią o Niemcach”. W miarę jak wojna będzie się zaostrzała, a pomoc anglosaska stanie się potrzebniejsza, przestanie się wspominać o tym, że Wielka Brytania i Stany Zjednoczone są to „samyje bolszyje kapitaliczeskije strany”⁹⁵, staną się jeszcze bardziej niż są nimi obecnie, aliantami. Alianci będą mieli coraz więcej dostępu do sezamów Rosji, Niemcy będą o niej wiedzieli coraz mniej.

Sytuacja Polaków jest tu zupełnie wyjątkowa. Anglicy i Amerykanie mają mało szans na dokładną znajomość sytuacji sowieckiej. Nie mają bowiem i nieprędko będą mieli licznej rzeszy swoich ludzi w szeregu ośrodków, środowisk i krajów sowieckich. Zupełnie inaczej Polacy. Wskutek wchłonięcia przez ZSRR paromilionowej masy Polaków oraz kilkunastomilionowej Ukraińców, Żydów i Białorusinów powstała w ZSRR poważna grupa ludzka ciężająca ku nam. Grupa ta rozmieściła się po wszystkich krajach i po wszystkich warstwach sowieckich. Z Wandą Wasilewską zaszła aż na Kreml, z innymi do Butyrek i więzień. Wszędzie nawiązała stosunki z ludnością sowiecką, niekiedy bardzo bliskie, w warunkach których sama była częścią sowieckiej ludności. Tego nie mają i mieć nie mogą ani Amerykanie ani Anglicy.

⁹⁴ I.G. Erenburg (1891–1967) Pisarz rosyjski, popierający bolszewików, a następnie kontestujący pewne aspekty rządów komunistów.

⁹⁵ (ros.) Największe kraje kapitalistyczne.

Wreszcie ostatnie prądy w ZSRR stwarzają dla Polaków wyjątkową sytuację. Wojna odsunęła na bok hasła Kominternu. Wyszła na plan pierwszy jedno hasło wojny obronnej – „za rodzinu”⁹⁶ i jedno zaczepnej – „my sławjanie”⁹⁷. Potrzeba zgrupowania Słowian zmusza do mówienia o Polsce. Polska w tej konfiguracji jest potrzebna. Hasła sławjanofilskie [sic!] w chwili obecnej ułatwiają Polakom nawiązywanie stosunków z Rosjanami. Posiada to swoje dobre i swoje niebezpieczne strony. W każdym razie zmienia zupełnie to co było przed tym.

Reasumując ten wstęp: stan odosobnienia w jakim trwało wszystko co zagraniczne w ZSRR przełamuje się obecnie i musi przełamywać się dalej. W pierwszym rządzie poznawanie spraw rosyjskich będzie możliwym dla Polaków, jako tych, którzy mogą tu mieć najliczniejszą, najszerszą, najbardziej w głąb sięgającą, sieć naturalnej informacji. Informacja ta nie będzie, rzecz jasna, posiadała charakteru szczegółowego. Natomiast gdy będzie chodziło o rzeczywisty stan kraju, o położenie prowincji, o to co się tu myśli i czuje, o poglądy jakie kiełkują pod wpływem wydarzeń, to w razie umiejętnej organizacji materiału ludzkiego jakim tu dysponujemy, możemy wiedzieć ogromnie wiele. W tych wypadkach „wiedzieć” oznacza jeszcze „przewidzieć wypadki, zapobiec im, lub je dla spraw polskich wyzyskać”.

Obecny stan możliwości informacyjnych

Poza masą zwolnionych z więzień czy zesłania należą tu w pierwszej linii komuniści polscy. O ich nastrojach pisałem uprzednio. Są wśród nich ludzie zrażeńi, lub utrwaleńi w swej wierze; zwykle zależnie od roli, jaką było im tu dane odgrywać. Trzecim elementem są pisarze, literaci itd. sowieccy. Poznawanie ich jest obecnie łatwiejszym, niż było dawniej i staje się coraz łatwiejszym, zwłaszcza gdy zostaje dokonane przez ludzi pokrewnych im zajęciami i zainteresowaniami. Dlatego wysyłanie na placówki rosyjskie pisarzy i literatów, w miejsce ludzi Drugiego Oddziału [Sztabu Naczelnego Wodza], jak to miało miejsce ongi, wydaje mi się bardzo wskazane. Literatów sowieckich jako źródła informacji nie należy lekceważyć. Literaci w tym kraju są ogromnie na

⁹⁶ (ros.) Za ojczyznę.

⁹⁷ (ros.) My, Słowianie.

świeczniku, ale też bardziej niż ktokolwiek inny muszą śledzić bieg spraw i kierunek w którym dąży ZSRR. Inaczej może się to odbić na nich jak najfatalniej; [Boris Andriejewicz] Pilniak⁹⁸, do dziś dnia więziony⁹⁹, jest tego przykładem. Toteż mają tu wyostrzony sytuacyjny węch. Wreszcie czwartym czynnikiem, który mówi o nastrojach obecnych i przyszłości, to młodzież sowiecka. Młodzież ta jest niezwykle ciekawa wszystkiego co zachodnie. Odgrywa tu wielką rolę, a będzie odgrywać jeszcze większą. Już same jej pytania i sformułowania mówią ogromnie wiele. Coraz łatwiej jest zdobyć takie wypowiedzi.

Oto cztery główne źródła, na których opieramy tu możliwości dowiedzenia się tego co myśli, co czuje, pragnie, przewiduje, nienawidzi, poważa, jak sobie wyobraża przyszłość społeczeństwo sowieckie. Na nich opieram i dalsze moje czysto informacyjne wywody.

CELE WOJNY: ANGLIA A ZSRR

Człowiek, który przybywa z Anglii do Rosji jest zdumiony zupełną odrębnością tych celów wojny, jakie stawia jej Anglik, a jakie jej stawia Rosjanin.

Dla Anglika wojna obecna, aby go pociągnęła, musi mieć charakter możliwie uniwersalistyczny, możliwie nieangielski, możliwie ogólnoludzki. Anglika pociąga się do wojny tej mówiąc mu, że jest to wojna o przyszły ustrój świata, o nowe, lepsze formy bytu, o nowego człowieka, o wolność globu ziemskiego. Po wojnie Anglik nie pragnie pchać się do Europy; gdyby mógł, chętnie by ją pozostawił jej własnemu losowi, a zająłby się Kanadą, dalekimi posiadłościami Wielkiej Brytanii itd.

W wypadku rosyjskim jest zupełnie odwrotnie. Po dwudziestu latach hasła uniwersalistycznych nastąpił tu całkowity od nich odwrót. Wojna ta nazywa się oficjalnie, jeśli chodzi o Niemcy „drugą imperialistyczną”, jeśli chodzi o Sowiety „otieczestwienną” to znaczy o ojczyznę¹⁰⁰. Taką nazwą określiła już historia rosyjska ([Nikołaj Michajłowicz] Karamzin¹⁰¹) wojnę napoleońską

⁹⁸ B.A. Pilniak (1894–1938) – rosyjski pisarz i ofiara wielkiej czystki.

⁹⁹ Pruszyński nie miał ścisłych informacji, Pilniaka rozstrzelano natychmiast po jego procesie, 21 kwietnia 1938 r.

¹⁰⁰ Dosł.: ojczyźnianą.

¹⁰¹ N.M. Karamzin (1766–1826) – rosyjski historyk i pisarz, zdecydowanie krytyczny wobec Polski, uznający ją za odwiecznego i śmiertelnego wroga Rosji.

1812 roku. Rosjanin bije się, chce się bić, mówi i pisze, że chce się bić „za rodzinu”, „za swabodu”, „za czest”¹⁰², za swój kraj. W dalszej kolejności – dobrze dalszej – walczy „za ugniecionych braci” to jest Słowian oraz za inne narody. Ślady hasel komunistycznych są bardzo nikłe. Natomiast nigdzie – w publikacjach, artykułach, przemówieniach, w rozmowach poszczególnych ludzi – nie spotyka się dziś twierdzenia, że Rosja wzięła na siebie walkę za przyszły ustrój świata, że bije się o wyzwolenie proletariatu na całym świecie, o realizację marksizmu itd. Te wszystkie hasła uniwersalistyczne znikły zupełnie. „Bijcie się za rodzinę (ojczyznę), jak wasi ojcowie i starsi bracia walczyli o nią w osiemnastym roku” – tak głosi plakat z marynarzami Kronsztadu. A przecież marynarze Kronsztadu właśnie nie chcieli walczyć za ojczyznę, walczyli przeciwko wszystkim ojczyznom, za sprawę klasy robotniczej całego świata.

W Anglii hasła wojenne mają charakter możliwie uniwersalistyczny. W Sowietach możliwie rosyjski, własny.

DŁACZEGO HASŁA WOJENNE SOWIETÓW SĄ TAK ZACIEŚNIONE.

Na to pytanie są dwie możliwe odpowiedzi:

1. Dzieje się to ze względu na zagranicę, Anglię, Amerykę. One sobie niezbyt życzą odrodzenia Kominternu.
2. Dzieje się to ze względu na własny kraj i własne społeczeństwo, które albo ma dosyć hasel kominternowskich, które słyszy od 1917 roku, albo też łatwiej rozumie hasła patriotyczne od tamtych.

Najpewniej działają oba względy, przy czym jednak drugi przeważa. Ludzie tutejsi, zapytywani o to, wymieniają tylko wzgląd drugi. Przy sowieckiej megalomanii („u nas wszystko najlepsze, nasze patenty przemysłowe wykupuje świat, nam zima niepotrzebna do pokonania Hitlera”) zwłaszcza wobec cudzoziemca, trudno aby przyznawali otwarcie, że rząd sowiecki ulega wobec życzeń „City i Wall streetu”. Jeśli jednak pominiemy i ten rodzaj zawstydzienia, wydaje się, że warunki krajowe odegrały wielką rolę w takim właśnie zmienianiu hasel wojennych w stosunku do lat 1918–1921. Od kilku lat zresztą, od 1934 r. gdy po raz pierwszy zaczęto pisać o „ojczyźnie sowieckiej” (Karol Radek), od histo-

¹⁰² (ros.) Za ojczyznę, za wolność, za honor.

rycnej suworowsko¹⁰³-kutuzowskiej¹⁰⁴ tematyki nowych olbrzymich filmów, wszystko szło w tym kierunku. Aby usprawiedliwić, czy wytłumaczyć to zjawisko, zapytani przeze mnie komuniści, odpowiadali mniej więcej tak:

- Hasła uniwersalistyczne są dalekie i mniej uchwytnie. Hasło walki za własny kraj i za swój kawał ziemi są dla większości ludzi najprostszymi hasłami i najbardziej zrozumiałymi.
- Jak to, zapytuję, w 1918 roku była ciemnota, w 1941 mamy za sobą dwadzieścia parę lat wielkiego wysiłku oświaty społecznej. I w 1918 roku hasła uniwersalistyczne i marksowskie nie są dalekie i mało uchwytnie, a w roku 1941 nimi są. Jakże to wytłumaczyć.

W jednym wypadku otrzymałem stosunkowo najlepszą odpowiedź:

- W 1918 ojczyzna rosyjska nie była ojczyzną robotnika i chłopa. Musiał się dopiero wyzwolić i zdobyć sobie ojczyznę. Dzisiaj hasło wyzwolenia stało się dla sowieckiego proletariusza hasłem bez treści, skoro już się wyzwolił. Natomiast ojczyzna jest teraz dla niego tą rzeczą swoją i konkretną, której chce bronić.

Ile jest prawdy w tej odpowiedzi. Tyle ile jest prawdy w dobrobycie sowieckim. Jak wiadomo, w niektórych okręgach eksperyment kolektywizacji dał wreszcie po latach trudów ogromnych jakieś wyniki. W stosunku do prymitywnej gospodarki rolnej na wsi rosyjskiej, gospodarka folwarczna (bo to jest istota kołchozu czy sowchozu) – daje jednak lepsze wyniki w pewnych warunkach i okolicznościach. Tylko, że eksperyment kołchozny w niewielu stosunkowo okręgach naprawdę okazał się powodzeniem. I stosunkowo nieliczna grupa ludności w miastach i we wsiach jest dzisiaj zadowolona ze swej ojczyzny sowieckiej. Obok uczuć patriotycznych natrafia się wszędzie na uczucie apatii bardzo głębokiej, a nawet nastrojów wręcz wrogich w stosunku do „czerwonego caratu”, „czerwonej burżuazji” itd.

W roku 1918 rewolucja komunistyczna miała hipotekę zupełnie czystą. Od tego czasu obciążyła ją niejednym. W 1918 roku ojczyzna miała hipotekę moralną tak przeciążoną, jak trudno bardziej. Najwstrętniejsze, znenawidzone

¹⁰³ A.W. Suworow (1729–1800) – wybitny rosyjski dowódca wojskowy w stopniu generalissimusa, brał udział m.in. w wojnach z Prusami, Turcją, Polską i Francją.

¹⁰⁴ N.I. Goleniszczew-Kutuzow (1745–1813) – rosyjski feldmarszałek, naczelny dowódca wojsk rosyjskich podczas kampanii 1812 r.

żywioty – pop, oficer, pamieszczik¹⁰⁵, policjant – zachłystywały się ojczyzną. Od tego czasu hipoteka ojczyzna uwolniła się ze swoich obciążeń. Hasła ojczyzniane są dziś niezawodnie tymi hasłami, które najsilniej jeszcze działają na społeczność sowiecką.

KONSEKWENCJE TEGO DLA SPRAWY POLSKIEJ

Staram się przedstawić bieg spraw sowieckich i kierunek, w którym ów bieg dąży w sposób możliwie obiektywny, taki, w jakim by go przedstawić mógł mój kolega obserwator japoński, angielski czy szwedzki. Niemniej dla spraw polskich przemiany rosyjskie nie mogą nie mieć skutków bardzo, a bardzo bliskich.

Wydaje się nawet, że go już mają w stosunku, jaki panuje tu do Polski i Polaków.

Komintern był w 1921 roku jedynym rosyjskim kierunkiem myśli politycznej, który mógł się pogodzić z istnieniem naprawdę niepodległego Państwa Polskiego¹⁰⁶. Nawet jemu nie przyszło to łatwo, jeżeli pamiętamy, że latem 1920 roku, wbrew zdaniu Trockiego, który nie chciał pochodu na Warszawę, ale zaprzestania walki na linii etnograficznych ziem polskich (w nadziei, że to „rozłoży rewolucyjnie” Polskę), zwyciężyło zdanie wojskowych, poparte tu przez Lenina, że należy iść do Warszawy i dalej. Wiele szczegółów o tym opowiadał Radek. Komintern wyobcował Polskę i Polaków ze wspólnoty rosyjskiej. Uczynił z Łodzi, Warszawy i Wilna kraj obcy.

Odwrót Kominternu, jaki dokonywał się stopniowo w ostatnim dziesięcioleciu, wywołał wręcz odmienne skutki. Ujęcie się Sowietów w 1939 r. nie za „masami pracującymi” ale za „braćmi Ukraińcami i Białorusinami z Zach. Ukrainy i Zach. Białejrusi” było przejawem znacjonalizowania polityki sowieckiej. Utworzenie słowiańskiej sekcji Kominternu – listopad 1939 – dawało wiele do myślenia. Wiece słowiański z lipca 1941 roku w Moskwie już wtedy światał. Wkroczenie wojsk sowieckich do państw bałtyckich przypomniało społeczeństwu sowieckiemu, że wszystkie ziemie kresowe były kiedyś, niedawno, tak rosyjskie jak Kijów i Odessa, i że Warszawa także była kiedyś rosyjską.

¹⁰⁵ (ros.) Ziemiańin, posiadacz ziemski.

¹⁰⁶ Pruszyński zdaje się mieć na myśli pokój ryski, w którym bolszewicy uznawali istnienie niepodległej Polski.

Zainteresowania bałkańskie Rosji, sławjanofilizm Czechów, Ruś Podkarpacka ze swymi tendencjami rusofilskimi i komunistycznymi; wszystko to ciągnie i ciągnęło Rosję ku Zachodowi. Nie wiem ile w tym roli nie grało to, że żołnierz i urzędnik sowiecki, wstępując do Kowna, Lwowa, czy nawet Kobrynia, widział tam nareszcie kraj dla niego bogaty, kulturalny i pożądany. O ileż cenniejszy niż republika Komi, czy stepowy Uzbekistan. W ten sposób właśnie wtedy, gdy Anglia zrażona do Francji coraz mniej chce słyszeć po wojnie o Europie, Rosja chce o Europie słyszeć jak najwięcej. A Polacy są w tym nowym świecie pojęć traktowani jako coś bardziej odrębnego od Ukraińców czy Gruzinów, ale jednak nie tak odrębnego i samoistnego, jak Szwedzi, Francuzi, czy Włosi. Formuła słowiańska jest formułą włączenia Polski w orbitę świata sowieckiego. Obowiązuje ona nawet wtedy, gdy Rosjanie mówią o Polsce „niepodległej”. W pojęciu Rosji obecnej nawet Ukraina jest niepodległą, jej związek z Moskwą zupełnie dobrowolny. To samo odnosi się do Kaukazu, Litwy, Łotwy, Estonii, jeszcze zaś bardziej do Tanu-Tuwy (Mongolii zewnętrznej), która posiada nawet własne przedstawicielstwo dyplomatyczne w Rosji, a jest przecież państwem wasalnym ZSRR.

Oczywiście, wszystkie te zmiany w obecnej chwili nie grają większej roli. Rosja bijąc się nad Newą i Donem nie może zbyt wiele myśleć o Wiśle. Lekceważąc tych zmian jednak nie należy. Zagrają one bardzo silnie w tym momencie, kiedy Niemcy będą skruszone. Sowiety zachowają zawsze miliony ludzi. Te miliony uzbrojone nawet tylko w karabiny można wtedy zawsze rzucić na Wschód¹⁰⁷. W takim momencie jedno będzie ważnym: czy okupacja niemiecka Ukrainy i Białejrusi pozwoli na samorzutne wytworzenie czynników oporu ukraińskich i białoruskich, któreby myślały o własnej samodzielności i potrafiły ją lepiej obronić niż w latach 1918–1920.

Mam wrażenie, że byłoby wskazaniem, aby naszą informację z tych terenów nastawić właśnie na to pytanie. Chodzi mi tu zresztą nie tyle o obszary należące do Polski w 1939 roku, ile o obszary należące przed 17 września 1939 r. do ZSRR. Nie o Wilno i Lwów, ale o Mińsk i Kijów. Niezawodnie Polacy będą użytkowani na tych terenach do ich rolniczej organizacji na rzecz Niemiec. To

¹⁰⁷ Jak się wydaje pomyłka autora. Z kontekstu wynika, że chodziło o zwrócenie się Sowieców na zachód.

da nam nowe możliwości informacyjne z tych ziem. Byłoby źle, gdybyśmy tych możliwości nie umieli wyzyskać.

W CHWILI OBECNEJ

Ze względów wyżej wyszczególnionych, po takim zapoznaniu się z nastrojami sowieckimi, na jakie tylko pozwalały czas i warunki, wydaje mi się, że sławjanofilskie nastroje, obecnie nieszkodliwe wobec przewagi wojennej Niemiec, będą dla nas bardzo niebezpieczne po ewentualnym krachu niemieckim. Tylko człowiek bardzo krótkowzroczny mógłby to uważać za *cura posterior*¹⁰⁸. Póki u przeciętnego Rosjanina Polska i Polacy nie są czymś naprawdę odrębnym, póki stanowią rodzaj politycznego i narodowego odszczepieństwa, póty to niebezpieczeństwo istnieje bardzo silnie. Dwudziestoletnie trwanie Państwa Polskiego nie zatarło dawniejszych wspomnień polskiej zależności od Rosji w XIX wieku, przeciwnie, szybki krach wrześniowy wywołał wrażenie nietrwałości polskich prób samodzielnego bytu.

W chwili obecnej jednak można starać się wyzyskać te nastroje sławjanofilskie na rzecz Polski. Wszystko co w tych nastrojach jest antyniemieckie jest oczywiście naszą zdobyczą. Niestety, jest tego dosyć mało. Jeśli na jakimś odcinku tradycje kominternowskie pozostały, to jeszcze na odcinku niemieckim. Nastroje sławianowilskie winny nam ułatwić nasze zadania wojenne i opieki społecznej. W każdym razie nie mogą nam nie zjednywać szerokiej opinii. Może nam ona być nieraz przydatna, bo nasza ludność jest i pozostanie rozsiąta na terenach sowieckich. Niestety, w wielu wypadkach rozgoryczenie do własnej władzy jest tak silne, że przelewa się aż na Polaków, idących obecnie ręką w rękę z NKWD w wojnie z Niemcami. Ponieważ zawsze stosunki z masą rosyjską będziemy mieli, bo ta przetrwa to wszystko, ponieważ musimy się tu w Moskwie nastawiać na współpracę z Rosjanami nie tylko na teraz, przede wszystkim mieć na tym terenie ludzi, możliwie młodych, którzy by tu sobie powoli wyrobili stosunki i pozycje, poznali kraj, psychikę głównego – obok Niemiec – naszego sąsiada – wyrobili się z czasem, na dalszą już przyszłość, w pewnego rodzaju znawców przedmiotu.

¹⁰⁸ (łac.) Drugorzędne zmartwienie.

Może najlepszym środowiskiem do takiej dalekoplanowej pracy w ZSRR są właśnie środowiska intelektualne. Pozycja ich w Rosji, w odróżnieniu od Polski, była zawsze bardzo wysoka. Środowisko to, jak żadne inne w tym kraju, posiada cechy trwałości. Zainteresowania uniwersalistyczne przetrwały w nim dotąd. Jest wielką szkoda, że w ciągu lat dwudziestu nasze MSZ nie doceniło tego i że w tym całym niemal okresie placówki polskie w ZSRR były dublowane przez wojsko i Drugi Oddział. Żywił ten (jak wiadomo o bardzo słabej inteligencji) nie pozwolił nam na wykształcenie [nawet] najslabszej ekipy znawców tych zagadnień, a tych informacji wojskowo-politycznych, jakie miał wydobyc, tak samo nie był w stanie uzyskać. 17 września i pakt niemiecko-sowiecki zaskoczyły pospołu i naszą dyplomację i nasz wojskowy wywiad.

Wyciągnięcie lekcji z tej nauki, nastawienie się na dłuższy dystans stosunków z Rosją, na pogłębienie tego stosunku, oto byłyby zadania, jakie placówkom polskim w ZSRR mógłby stawiać Rząd, który jest świadom tej prawdy bardzo prostej i bardzo ongi lekceważonej, że jakkolwiek by się nie potoczył bieg wypadków, Rosja będzie zawsze olbrzymim czynnikiem w naszych wszystkich zagadnieniach.

(-) K.[sawery] P.[ruszyński]

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Prezydium Rady Ministrów – Kancelaria, sygn. PRM.K.23, k. 5–11.

BIBLIOGRAFIA

I. ŹRÓDŁA

Archiwalia

Archiwum Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana w Warszawie:
– Akta Aleksandra Bocheńskiego, sygn. VII A–305.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie:
– sygn. IPN BU 0648/74/1.

Archiwum Państwowe w Lublinie:
– zespół Archiwum Łosiów z Niemiec, sygn. 463.

Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego:
– sygn. WP11-494; SII344; SII358; SII366; sygn. SII374.

Instytut Polski i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie:
– zespół Prezydium Rady Ministrów – Kancelaria, sygn. PRM.K.23.

Publikacje książkowe Ksawerego Pruszyńskiego

Pruszyński K., *Artykuły i opowieści (3)*, Warszawa 2001.

Pruszyński K., *Margrabia Wielopolski*, Warszawa 1946.

Pruszyński K., *Opowieści (2)*, Warszawa 2000.

Pruszyński K., *Publicystyka*, t. 1: *Niezadowoleni i entuzjaści 1931–1939*, t. 2: *Powrót do Soplificowa 1940–1948*, red. G. Pyka, J. Roszko, D. Kołodziejczyk, Warszawa 1990

Pruszyński K., *Sarajewo 1914, Szanghaj 1932, Gdańsk 193?*, Warszawa 2004.

Pruszyński K., *Trzyńście opowieści*, Warszawa 1946.

Pruszyński K., *W czerwonej Hiszpanii*, Warszawa 1937.

Pruszyński K., *Wspomnienia, reportaże, artykuły (1)*, Warszawa 2000.

Pruszyński K., *Wybór pism publicystycznych*, t. 1–2, red. Z. Haraschin-Gutkowska, Warszawa 1966.

Prasa

„Bunt Młodych” 1933–1934, 1936.

„Czas” 1931–1932, 1935.

„Droga” 1932.

„Dziennik Polski” 1945–1946, 1948.

„Dziś i Jutro” 1946–1947, 1951.

- „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1939.
 „Kierunki” 1958.
 „Myśl Polska” 2001.
 „Nowa Kultura” 1950.
 „Nowa Polska” 1946.
 „Nowe Drogi” 1947.
 „Odrodzenie” 1945.
 „Polityka” 1938–1939.
 „Problemy” 1935.
 „Przekrój” 1950.
 „Słowo Powszechne” 1947.
 „Słowo” 1934, 1937–1939.
 „Tygodnik Powszechny” 1950.
 „Tygodnik Warszawski” 1947.
 „Wiadomości Literackie” 1935–1939.
 „Wiadomości Polskie” 1940–1943.

Pamiętniki i wspomnienia

- Bocheński A., *Ksawery Pruszyński. Wspomnienia i uwagi*, „Tygodnik Powszechny” 2 VII 1950.
- Borejsza J., *Człowiek, który szedł „Przekrój”* 30 VII 1950, nr 277.
- Łubieński K., *Człowiek polityki i sztuki (Fragmenty wspomnień o ś.p. Ksawerym Pruszyńskim)*, „Dziś i Jutro” 1 VII 1951, nr 26.
- Łubieński K., *List otwarty do Juliusza Łady» w 25 lat później*, „Chrześcijanin w Świecie” VII–VIII 1974, nr 30.
- Łubieński K., *Na starcie. Wspomnienia z lat 1948–1950*, „Przegląd Socjologiczny” 1971, t. XXIV.
- Pruszyński M., *Migawki wspomnień*, Warszawa 2002.
- Rękas K., *Dwa pogrzeby*, „Myśl Polska” 28 I 2001, nr 4.
- Rękas K., *Sapere auso – wspomnienie o ś.p. Aleksandrze Bocheńskim (1904–2001)*, „Pro Fide Rege et Lege” 2001, nr 1.
- Swianiewicz S., *W cieniu Katynia*, Paryż 1976.
- Zbyszewski W.A., *Wspomnienie o Ksawerym Pruszyńskim*, „Kultura” 1950, nr 7–8.

Inne źródła drukowane

- Bocheński A., *Bezdroża Pani Dąbrowskiej*, Wilno 1937.
- Dziennik Jana Dobraczyńskiego*, [w:] *Archiwum Narodowej Demokracji*, t. 1, red. J. Engelgard, M. Motas, Warszawa 2013.
- Gide A., *Powrót z Z.S.R.R.*, Warszawa 1937.
- Knickerbocker H.P., *Rote Wirtschaft und Weisser Wohlstand*, Berlin 1935.

Audycje radiowe

Ksawery Pruszyński – wybrańcy bogów umierają młodo [<https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/1150505,Ksawery-Pruszyński-%e2%80%93-wybrancy-bogow-umieraja-mlodo>, dostęp z dn. 17 XII 2019 r.].

II. OPRACOWANIA

Barycz H., *O nowe drogi historiografii polskiej*, „Nauka i Sztuka” 1946, t. 2.

Grabski A.F., *Orientacje polskiej myśli historycznej. Studia i rozważania*, Warszawa 1972.

Kimla P., *Realizm z fałszywej analogii historycznej wywiedziony. Przypadek Ksawerego Pruszyńskiego*, „Politeja” 2013, nr 25.

Król M., *Style politycznego myślenia. Wokół „Buntu Młodych” i „Polityki”*, Paris 1979.

Łojek J., *Publicystyka Ksawerego Pruszyńskiego*, [w:] J. Łojek, *Pisma wybrane. Wiek XX*, red. M. Kornat, Kraków 2014.

Orzełek A., *Poszukiwanie modelu realizmu politycznego. Myśl i publicystyka Aleksandra Bocheńskiego*, Lublin 2019.

Paclawski J., *Ksawery Pruszyński*, Kraków 1974.

Pyka G., *Polityka w twórczości Ksawerego Pruszyńskiego. Wybrane zagadnienia*, Katowice 1981.

Tomczyk R., *Myśl Mocarstwowa. Z dziejów młodego pokolenia II Rzeczypospolitej*, Szczecin 2008.

Zagadkowy Ksawery Pruszyński, red. B. Gautier, M. Urbanowski, Kraków 2019.

Ziątek Z., *Ksawery Pruszyński*, Warszawa 1972.